

Kukurydziana sztuka Ewy Janusz w Oknie Artystycznym

13-05-2021



Fot: UM Dzierżoniów

Wszystko, czego potrzebuje do realizacji swojej pasji, znajduje na polu i w ogródku. Wystarczy trochę fantazji, zręczności i kreatywności, by z darów natury stworzyć nietuzinkowe, stylowe, ekologiczne, urocze lalki kukurydziane. Każda z nich jest inna. Można je obejrzeć na nowej wystawie w Oknie Artystycznym dzierżoniowskiego ratusza.

Ewa Janusz, która jest autorką owych kukurydzianych postaci, czerpie inspirację z otoczenia, materiałów, którymi dysponuje i z wyobraźni.

Zaczęło się od czasu, gdy moja wnuczka miała w szkole zrobić coś z naturalnego surowca na konkurs bożonarodzeniowy. Wykopałam w ogródku jakiś korzonek, po wysuszeniu była z niego doskonała laska dla św. Józefa do szopki – wspomina mieszkanka Uciechowa. Na początek powstała więc szopka z dorodnej słomy owsianej. Potem były dożynki, trzeba było wymyślić coś nietuzinkowego, powstały więc kwiaty z liści okrywowych kolby kukurydzy i laleczki Uciechowianek w wieńcu dożynkowym, które zostały nagrodzone w konkursie dożynkowym.

Z kukurydzianych osłonek kolb można zrobić wszystko, co tylko się chce. Nie tylko pojedyncze laleczki, ale i całe scenki, czy zwierzęta. To stało się moją pasją. Robię to całą zimę. Dni wtedy szybciej zlatują, a jest radość, gdy to się komuś podoba – opowiada twórczyni. Od niedawna podpatruje innych twórców kukurydzianych dzieł w internecie. Okazało się, że takie lalki robią też Meksykanie, Ukraińcy, Rosjanie, czy Czesi.

Gdy kukurydza jest prawie dojrzała, zrywam kolby w całości, delikatnie oddzielam liście i suszę na strychu. Przed robieniem lalek trzeba je zwilżyć, żeby się nie pokruszyły i łatwiej poddawały się formowaniu – instruuje Ewa Janusz. Można wykorzystać to, co się ma w domu – głowę lalki wypełnić chusteczką higieniczną czy kawałkiem zmiętej gazety, włosy zrobić z pakuł, trawy lub słomy, podkładkę z kawałka dykty, drewna... Dekoracje i dodatki znajdziemy wokół, np. kwiatki, które można wysuszyć do ozdoby laleczek. Można też spróbować eksperymentów z kolorami – barwić część liści okrywowych kolby kukurydzy czy wykorzystywać znamiona słupków (tzw. wąsy kukurydziane) w różnych fazach rozwoju – z niedojrzałej kukurydzy powstaną potem włosy blond, z dojrzałej – włosy brunetek.

Chcecie spróbować? Szukajcie informacji o warsztatach prowadzonych przez panią Ewę, gdy tylko pozwoli na to sytuacja epidemiczna i nowa kukurydza. Albo spróbujcie swoich sił w przygotowaniu takich kukurydzianych dzieł w domowym zaciszu.